

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłać wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr, na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 80 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 80 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok X

Nowe Miasto-Pomorze, Wtorek, dnia 14 października 1930

Nr. 120

Kilka uwag o sytuacji przedwyborczej.

Już tylko dobry miesiąc dzieli nas od wyborów. Aczkolwiek cała uwaga społeczeństwa jest zaprzęgnięta wyborami i aczkolwiek w mniejszych lub większych kołach głównym tematem dyskusji są wybory, to jednak właściwa walka nie rozpoczęła się jeszcze na dobre. Narazie odpowiednio czynni zajęci są ustawianiem list kandydatów. Listy kandydatów z tak zwanych list państwowych winny były wpłynąć do dnia 7 października. Jak z ogłoszeń wynika, wpłynęło ich dotąd do Sejmu 20, do Senatu 13. Aczkolwiek w porównaniu do poprzednich wyborów liczba ich się znacznie zmniejszyła, to jednak jest ich jeszcze dużo, co dobitnie ilustruje nasze polityczne i społeczne rozbieżności.

Do dnia 17 października zaś odnośne partie, które zgłosiły listy państwowe, będą musiały ustawić i właściwe listy do Sejmu i Senatu. Narazie u nas w grę wchodzące stronnictwa zajęte są wyszukiwaniem odpowiednich kandydatów, którzyby pociągnęli za sobą masy. Do wielkiego waloru doszli co do tego księża — i co najdziwniejsza i najosobliwsza — najwięcej ubiega się o kandydatów w szacie duchownej sanacja. Jest to łatwo zrozumiałe, wszak inne partie — zwłaszcza Stronnictwo Narodowe — mają księży w swych szeregach pod dostatkiem i nie potrzebują się o nich ubiegać. Za to w sanacji potrzeba ich szukać ze świecą w rękę. Znani nam są z całej diecezji chełmińskiej 5 kapłanów, sprzyjających sanacji, ale na przeszło 500 kapłanów diecezji, ach, jak to jest mało. Cała obrzydła reszta od sanacji stroni. Jest jednak ale trudno zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. Polega to między innymi przyczynami i na tem, że wielka część sanatorów u nas, a i gdzie indziej, nie bardzo lubi kościół i nabożeństwa w nim i nie wielką odznacza się gorliwością we wykonywaniu swych praktyk religijnych. Rzadko ich widział w kościele — jeszcze rzadziej albo wcale nie przy konfesjonale. Dopiero teraz, gdy wybory za drzwiami, jakaś niepójta u nich ujawnia się sympatja dla duchowieństwa. Obserwowaliśmy to tak dobitnie podczas niedawnej wizyty wiceministra ks. Zongolowicza. Najbardziej kogo niego się krzątał i największą dlań reklamę robili i nim się popisywali ci właśnie, którzy dla spraw kościelnych zwykle najmniej okazali zainteresowanie. Znamienny to fakt, żywo komentowany w całej okolicy, że pewien starosta aż trzykrotnie odwiedził pewnego zacnego i zasłużonego kapłana w okolicy i co tylko w jego mocy użył perswazji, by go nakłonił do przyjęcia mandatu do Senatu z listy B.B. „Ależ, panie Starosto, odpowiedział ów kapłan, gdybym ja to uczynił, mój parafjanie chyba by mnie za to ukamienowali“. I wszystkie zabiegi spełzły na niczem, a nie tylko to, ale i wszelkie inne, w kierunku innych kapłanów poczynione. Bo poprostu księża znają dobrze przysłowie: „Jak nędzka, to księdza“ i odpowiednio się do tego stosują, według zasady: Jak „Kuba Bogu, tak Bóg Kubie“.

W związku z wyborami pod wpływem pogrzebów niemieckich powstała myśl jednolitego frontu wyborczego antyniemieckiego. Myśl godna uznania. Jedna lista obejmowałaby wszystkie ugrupowania polskie, wobec czego byłoby możliwym, że Niemcy nie uzyskali by żadnym z okręgów wyborczych Pomorza mandatu do Sejmu. Rokowania, prowadzone w tym kierunku, rozbiły się. Ugrupowania opozycyjne, w szczególności Stronnictwo Narodowe, jednak nie widziały możliwości, by pójść do wyborów z powtórnie wydanym 30-ki, która przy zeszłych wyborach sama nie uzyskała mandatu, a przez rozbięcie głosów polskich zmarnowała 70 tysięcy głosów i pomogła przez to Niemcom do uzyskania 3 mandatów do Sejmu z trzech pomorskich okręgów wyborczych, a jedno do Senatu.

Stronnictwo Narodowe oraz inne ugrupowania nie uważały za możliwe, by pójść do wyborów z grupą tą, która zwalcza opozycję wszelkimi,

wprost niesłychanymi sposobami. Teraz tym grupom pozostaje jeden ważny obowiązek do spełnienia. Muszą one pociągnąć za sobą masy wyborców, zwiększyć udział ludności polskiej przy wyborach, ażeby choć tą drogą nie dopuścić do uzyskania mandatów przez Niemców tu na ziemi pomorskiej.

Mimo jednak że kwestja wspólnej listy spaliła ostatecznie i nieodwołalnie w dniu 29 września na panewce, — gdyż przedstawiciele wszystkich stronnictw polskich poza sanacją oświadczyli, że na jedną listę z nią razem nie pójdą, — mimo to sanacja chce koniecznie postawić na swoim i taką listę

sklecić. Oczywiście jest to tylko mydlenie ludzkiej oczu i wogóle poszukiwanie żeru dla siebie, aby móc tamte stronnictwa okrzykiem jako zdrajców sprawy narodowej i wabić naiwnych bałtem: „Głosujcie na nas, bo my jedynie chcemy ratować polskość“. Bo jednolitej wspólnej listy wyborczej na Pomorzu nie ma i nie będzie już. Można nad tem ubolewać, ale należy to przyjąć jako fakt dokonany. Dla wyborców najważniejszą teraz powinnością będzie, aby wszyscy jak jeden mąż stawił się do urny wyborczej i oddał głos swój tej partji, którą uważają za najwięcej na to zasługującą. X.

Aresztowania na Pomorzu.

Na zarządzenie prokuratora aresztowano red. „Słowa Pom“, Józefa Kanarowskiego.

W piątek 10 bm, o godzinie 10 m. 50 przed poł. do lokalu redakcji „Słowa Pomorskiego“ przybył komisarz policji śledczej, p. Szymkowski, w towarzystwie agenta i oświadczył, że na telefoniczne zarządzenie prokuratora przy toruńskim sądzie okręgowym, p. Drodzowskiego, ma doprowadzić do

prokuratury p. redaktora „Sł. Pom.“, Józefa Kanarowskiego.

P. Kanarowskiego wyprowadzono i wywieziono autem, zaopatrzonem w numer: „PM — 53.196“.

Również aresztowany został członek P. P. S. p. Pohl.

Generał — prezesem Najwyż. Izby Kontroli Państwa.

Warszawa. Donoszą, że prezes Najwyższej Izby Kontroli, dr. Stanisław Wróblewski, ustępuje ze swego stanowiska z dniem 15 bm. Następcą jego ma być generał Krzemieński (Friedmann). Dr. Wróblewski powraca do Krakowa, gdzie obejmie z powrotem katedrę na uniwersytecie. Jak

słychać, powodem ustąpienia jest, że nie mógł się zgodzić na różne stawiane mu żądania.

Prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa ma zostać generał, i to generał Krzemieński, który do niedawna jako żyd nazywał się Friedmann!

Dzisiaj posiedzenie państw. komisji wyborczej.

Możliwość zakwestjonowania listy centrolewu?

Warszawa, 10. 10. Dzisiaj o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się pierwsze posiedzenie państwowej komisji wyborczej, na którym będą zbadane zgłoszone listy państwowe oraz zaopatrzone w numery.

Prasa rządowa pisze, że może być zakwestjo-

nowana prawomocność listy centrolewu. Lista ta została wniesiona jako lista łączna stronnictw P. P. S., Piasta, N. P. R. i Stronnictwa Chłopskiego. Tymczasem rozłamowcy ze Stronnictwa Chłopskiego wniesli osobną listę. Wobec tego jest pretekst do zacepienia prawomocności listy centrolewu.

Blagi „sanacyjne“.

Brat W. Witosa zaprzecza kłamstwom.

Warszawa, 10. 10. Przed kilkoma dniami prasa „sanacyjna“ doniosła, że brat Wincentego Witosa, Andrzej Witosa, zwołał w Małopolsce zachodniej zgromadzenie, na którym opowiedział się za B. B.

P. Andrzej Witosa ogłosił w dzisiejszej prasie lwowskiej zaprzeczenie i oświadczenie, że stoł niezlomnie przy centrolewie.

Dookoła rozłamu w Stronnictwie Chłopskiem.

Warszawa, 10. 10. Dziś rano rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego. Rada ma zaprotestować przeciwko rozbiłaniu Stronnictwa, któremu patronuje.

P. Dubols, aresztowany b. poseł, został sprowadzony z Brześcia do łóża umierającej żony. — Smutna ilustracja obecnych stosunków.

Warszawa. Podczas aresztowania posła Dubols żona jego znajdowała się w ostatnim okresie ciąży. Po uwięzieniu p. Dubols i wywiezieniu go do Brześcia w stanie zdrowia pani D. wywiązały się komplikacje, wskutek czego musiano onegdaj dokonać w klinice położniczej operacji. Dziecię przyszło na świat nieżywe. Stan matki jest do tego stopnia groźny, że niemal beznadziejny.

Obróńca posła Dubols zwrócił się do urzędu prokuratorskiego z prośbą o udzielenie zezwolenia na przyjazd wzięła do Warszawy w tym celu, by mógł on zobaczyć się z konającą żoną. Sędzia śledczy Demant wyraził na to swoją zgodę i wydał polecenie sprowadzenia p. Dubols z Brześcia do Warszawy.

Warszawa, 10. 10. B. poseł Dubols został przywieziony dziś rano z Brześcia n/B. i zaprowadzony do kliniki, aby się zobaczyć ze swą chorą żoną.

Czołowi kandydaci B. B. w okręgach.

Warszawa. Ze strony B. B. na listach okręgowych, jako czołowi kandydaci, będą figurować: min. Kwiatkowski w Gdyni i Katowicach, min. Janta-Polczyński na Pomorzu, min. Car w Białymstoku, J. Moraczewski w Stryju i Drohobyczu, Sławek w Warszawie, Jan Piłsudski w Łodzi.

Protest przeciw aresztowaniu b. posła Korfantego w radzie miejskiej Katowic.

Katowice, 9. 10. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Miejskiej, której członkiem jest p. poseł Korfanty, — najstarszy wiekiem radny, b. poseł Giebel, imieniem Katolickiego Bloku Ludowego, NPR. i P. P. S. złożył następującą deklarację:

„Mijają już dwa tygodnie od chwili uwięzienia członka rady miejskiej, b. posła Korfantego, któremu w głównej mierze zawdzięczamy, iż obecnie na tej sali mówimy po polsku. Krzywda ta budzi głęboki żal w sercach przyjaciół uwięzionego, a dotknęła także lud śląski, który pod rozkazami Korfantego nie szczędził ofiar, krwi i mienia, aby połączyć się z Macierzą Polską. Dajemy wyraz nadziei, iż krzywda ta w niedługim czasie na drodze prawa, obowiązującego wszystkich, znajdzie odpowiednie zażalenie“.

Hajduk w więzieniu.

Grudziądz. Na zarządzenie władz prokuratorskich w porozumieniu ze sędzią śledczym, aresztowany, został w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych „proboszcz“ „Kościółca“ narodowego, Aleksy Hajduk.

Prócz kilku spraw natury kryminalnej na osławionym Hajduku ciąży jeszcze wiele innych nieczytych spraw.

Hajduka osadzono w więzieniu śledczym.

Nowe burzliwe manifestacje antyniemieckie w Pradze

Prowokacyjne wystąpienie radnych niemieckich w radzie miejskiej.

Praga. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej Pragi było terenem burzliwych scen i manifestacji antyniemieckich. Przyczyną ich było wystąpienie radnych niemieckich, Hobryni i Ecksteina, którzy domagali się usunięcia ze stanowiska prymatora (prezydenta) miasta Pragi dr. Baxy, który wydał zakaz wyświetlania dźwiękowych filmów niemieckich w związku z ostatnimi manifestacjami przeciwniemieckimi.

W odpowiedzi na przemówienie radnych niemieckich na sali zerwała się formidabna burza. Radni czescy zaczęli wznosić okrzyki: „To jest prowokacja!

Jesteśmy narodem, który stworzył państwo! Jesteśmy gospodarzami w Czechosłowacji! Holota niemiecka musi opuścić Pragę! Precz z narodem barbarzyńców! Nie ograniczymy się do filmów! Powypędzamy was!“ itd.

Wrzawa w sali trwała przez dłuższy czas.

Wystąpienie radnych niemieckich wywołało znowu ogromne wzburzenie wśród ludności czeskiej miasta Pragi. Jak słychać, grupa narodowo-fasystowska Strlebrny'ego, popierana zwłaszcza przez młode pokolenie i studentów, organizuje nowe manifestacje antyniemieckie w Pradze.

Co odpowiedzieli metropolicie Szeptyckiemu min. Car i Czerwiński?

Warszawa. Bawiący w Warszawie ks. metropolita gr. kat., Szeptycki, złożył we środę wizyty ministrom oświaty Czerwińskiemu i sprawiedliwości Carowi.

Metropolita zwrócił się do pp. min. z zapytaniem odnośnie zarządzeń rządowych na terenie Małopolski Wschodniej w sprawach, dotyczących się szkolnictwa i działalności organów wymiaru sprawiedliwości.

W odpowiedzi na te pytania metropolity Szeptyckiego panowie ministrowie udzielili mu następujących wyjaśnień: Min. Car oświadczył, że zarządzenie i działalność władz rządowych odbywa się w ramach obowiązujących ustaw przy ścisłym stosowaniu przepisów postępowania sądowego. Min. Czerwiński stwierdził, że do zmiany zarządzeń jego (zamknięcie szkół) niema w danej chwili podstaw.

Eksplozja w domu „Proświty“.

Stanisławów. Dnia 8 bm. o godzinie 3-ciej nastąpiła eksplozja materiałów wybuchowych we frontowym domu „Proświty“ we Frade, powiatu rohatyńskiego, która uszkodziła część ścian.

Dochożenia w tej sprawie są w toku.

Brat mikada z wizytą u marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. Dnia 8 bm. bawiący w Warszawie brat cesarza japońskiego ks. Sakamatsu z małżonką Kikuko, złożył wizytę marsz. Piłsudskiemu w Belwederze. Marsz. przyjął parę książęcą herbata. W przyjęciu wzięła również udział marsz. Piłsudska, poseł japoński Macuszima oraz dama dworu księżnej, ambasadorowa Takao Ohlaji i członkowie świąt książęcej.

Wieczorem o godz. 8 odbył się na Zamku obiad, wydany przez p. Prezydenta Rzplitej na cześć dostojnych gości. Po obiedzie odbył się raut, w którym wzięło udział kilkaset osób z kół dyplomatycznych i towarzyskich stolicy.

W części nieoficjalnej pobytu księżna Kikuko odwiedziła Wilanów i zwiedziła zabytki Warszawy. Ponadto księżna robiła zakupy na miasto, a m. in. odwiedziła jeden z najelegantszych magazynów szwskich przy ul. Nowy Świat, gdzie zakupiła kilka par pantofelków.

W piątek o godz. 23 nastąpił odjazd do Gdyni.

Nauczycielstwo niemieckie na Górnym Śląsku płatne przez Berlin!

Katowice. Władze wojewódzkie wpadły na ślady zakonspirowanej akcji wśród nauczycielstwa szkół niemieckich. Według dochodzeń, przeprowadzonych przez komisję dyscyplinarną, około 100 nauczycieli i nauczycielek pobierało od 50 do 100 mk. niem. zapomogi z funduszy niemieckich.

W toku dochodzeń wielu z nich przyznało się do przyjmowania zapomóg, a jedna nauczycielka zeznała, że kierownik szkoły zagroził jej, że zamelduje do Opoli o wstrzymaniu dla niej zapomogi, jeżeli opieszale traktować będzie instrukcje, nadysyłane w sprawie działania na terenie szkoły. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Rumuński gabinet Mironescu.

Bukareszt. B. premier Mironescu przedłożył onegdaj królowi listę nowego gabinetu, która zawiera następujące nazwiska: premier — sprawy zagraniczne — Balda, sprawy wewnętrzne — Janlon, handel i przemysł — Manolescu, komunikacja — Madearu lub Mirto. Inne teki zatrzymują swoją dotychczasową obsadę.

8 państwowych szkół polskich w Rumunii.

Bukareszt. Rząd wyraził miłanowicie swą zgodę na otwarcie 8 polskich szkół, przyjmując za zasadę, że w tych państwowościach, które posiadają większość polską, tamtejsze szkoły państwowe zostaną spolonizowane.

Szkoły te otrzymają zatem język wykładowy polski i personel nauczycielski, złożony z Polaków.

Dalszym sukcesem jest decyzja rządu, zezwalająca na otwarcie polskich szkół prywatnych z prawami publiczności w tych wszystkich miejscowościach Rumunii, gdzie Polacy stanowią mniejszość.

To pomyślne załatwienie zagadnień cała Polonia rumuńska wita z pełnym uznaniem dla rządu, który dowiódł w ten sposób, że nasze potrzeby narodowe uznaje i stopniowo zrealizuje.

Nowa katastrofalna zniżka giełdowa w Nowym Jorku.

Najniższy poziom kursów w rb.

Nowy Jork, 9. 10. Na dzisiejszej giełdzie przyszło ponownie do katastrofalnego spadku kursów.

Firma maklerska Prince i Whitley została przez zarząd giełdy wykluczona. Wykluczenie to było hasłem do spadku wszelkiego rodzaju kursów. Oprócz firmy maklerskiej Prince i Whitley, która zawiesiła wypłaty, zbankrutował dom bankowy J. A. Sisto and Co. Bankructwo obu tych firm wywołało w nowojorskich sferach giełdowych i bankowych olbrzymią sensację.

Kursy dzisiejsze osiągnęły najniższy poziom w roku bieżącym.

Spadek kursu polskiej 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie nowojorskiej.

Kurs naszej 7 procentowej pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927 na giełdzie nowojorskiej obniża się stale od dwóch miesięcy b. r. i przedstawiła się, według urzędowych danych, jak następuje (w odsetkach nominalnej wartości):

28. 7.	—	2. 8.	—	87,96
1.—	—	6. 9.	—	87,93
9.—	—	14. 9.	—	85,00
22.—	—	27. 9.	—	84½

Należy podkreślić, że nasza pożyczka stabilizacyjna ma kurs niższy, aniżeli pożyczki innych państw, np. Jugostawji, Finlandji, których kursy pożyczek w sierpniu wykazały tendencję zwykłą

Prośba z Helu.

Rodacy z całej Polski! Patrząc na mapie na Hel, widzieliście jego ku Wam zwróconą dłoń. To Hel Was prosi. Brak mu Kościoła.

Rodacy! budujcie Swoją ofiarą Kościół w Helu. Będzie to nasza i Wasza świątynia, którą odwiedzać Hel, ujrzyście, będąc dumni z tego, że Swoją ofiarą przyczyniliście się do jej powstania.

Składajcie ofiary do Stan. Redakcji lub na P. K. P. 209599. Bóg zapłać!

Przychylnie nam pisma prosimy o przedruk. Komitet Budowy Kościoła Katolickiego w Helu.

Odwołanie zjazdu w Brześciu n. Bugiem.

Warszawa. Zarząd główny Związku uczestników powstań narodowych odwołuje komunikat, zapowiadający zjazd na październik w Brześciu n. Bugiem, a w najbliższych dniach poda nowy komunikat o miejscu zjazdu na Pomorzu.

Zgon b. szefa armji lotwowskiej, gen. Radsina, przyjaciela Polski.

Ryga. W Rydze zmarł były naczelny dowódca armji lotwowskiej, generał Radsin. Swego czasu socjaliści zarzucili gen. Radsinowi, że czynił w korpusie oficerskim przygotowania do przewrotu i zaprowadzenia dyktatury. Niedawno Radsin ogłosił w prasie sensacyjny wywiad, stwierdzający, że w razie ewentualnej wojny Polski z sowiełami, Lotwa nie będzie mogła zachować neutralnego stanowiska.

Dziwaczne samobójstwo mieszkańca Lwowa, popełnione w Berlinie.

Berlin, 10. 10. Wczoraj rano mieszkańcy Berlina, przechodzący nadbrzeżem „Kanału Landwehry“ zauważyli przywiązany do jednej z ławek sznur, którego drugi koniec ginał w wodzie Kanału. Na ławce leżała kartka z następującym napisem:

— „Nie traćcie czasu na szukanie. Poślągnijcie za sznur, a wyciągniecie z Kanału samobójcę, dr. Schetaigera ze Lwowa.“

Jakoś, gdy poślągnęto za powróż, istotnie wydobyto z wody uwłazane doń zwłoki mężczyzny w wieku około 30 lat. Trup miał na sobie plecak, napełniony cegłami. Denat zwiększył w ten sposób wagę swego ciała, by prędzej pójść na dno...

Największy bandyta w świecie poddał się polleji.

Chicago. Energetyczna akcja, prowadzona przez władze federalne wspólnie ze stowarzyszeniami samoobrony, doprowadziła do kapitulacji jednego z przywódców wielkiej szajki bandytów i kontrabandzistów, słynnego Al Capone.

Oto Al Capone zwrócił się do władz z propozycją poddać się. Władze odrzuciły wszystkie warunki, proponowane przez herszta bandytów.

Wielki triumf polskiej myśli konstrukcyjnej w lotnictwie.

Warszawa. W tym tygodniu został ukończony w Bukareszcie międzynarodowy konkurs płatowców wysyłgowych.

Maszyna „P. Z. L. 1“ polskiej konstrukcji i polskiej budowy, wykonana w Polskich Zakładach Lotniczych, a pilotowana przez płk. rez. Jarzega Kosowskiego, uzyskała na konkursie pierwsze miejsce przy bardzo silnej konkurencji.

W konkursie wzięły udział najlepsze maszyny zagraniczne. Jedną maszyną holenderską, 2 francuskie, następnie 1 maszyna niemiecka i 1 maszyna czeska.

Sukces polskiej maszyny na międzynarodowym konkursie wywołał wielką sensację w świecie lotniczym.

M. T. PORKINS.

67

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Czy ta dziewczyna nie wychodzi już wcale z pokoju chorego — myślał dalej, prowadząc ciągle odywloną ze starcem rozmowę, ale spoglądając z ukosa na Lindę, która w framudze okna przecinała kartki nowej książki.

Niewypowiedziane w duszy życzenie młodego człowieka spełniło się w tej samej chwili, wywołało lektorkę do pani Hubbert na śniadanie. Postanowił korzystać z jej nieobecności.

— Stryju! — zaczął głosem przytulającym się — jesteś znany jako dobroczyńca ludzkości, wlepiający wspaniałomyślnie błedaków, to też ośmielałam się poprosić cię dla jednego z moich znajomych, ojca jedenaścioroga dzieci, którego dotknęło nieszczęście ciężkie...

— Którego dotknęło nieszczęście? twego przyjaciela — wykrzyknął starzec ostro — zapewne sam je sobie zgotował, bo tak zwykle bywa!

— Masz słusność, stryju, jak zwykle, ale nie

wszyscy ludzie tak są rozsądni i przezorni, że się nie dadzą wywieść w pole oszustom...

— Twój przyjaciel stracił pieniądze?

— Niestety, bardzo wiele!

— W takim razie słuchaj mej rady i zostaw go! Na nic się nie przyda przestawać z głupimi; pożyczysz mu raz i drugi, stracił znowu i przyjdzie do ciebie po więcej, nie radzę utracaszom pożyczać!

Nie miałby po co przyjść, bo sam jestem biedny, jak Job i więcej nie mógłbym mu pożyczyć, ale pierwszym razem przyszedł tak zrozpaczony, że nie mogłem mu odmówić podpisu na weksel, stracił resztę, jest niewypłacalnym, a ja za mą uczynność muszę teraz...

— Coż za osioł z ciebie! — wykrzyknął starzec z nieopisanym oburzeniem.

— Podpisałęś weksel człowiekowi w złych interesach, no! toś chyba szalony...

— Wiem, że popełniłem głupstwo, ale ufalem uczciwości mego przyjaciela, tak jakbym twój własny zaufał, stryju! Ponieważ obecnie błedak nie może zapłacić, na mnie spadnie wyrównanie długu.

— Niech przypadnie, będzie to dla ciebie nauką na całe życie! — rzekł niewidomy z namaszczaniem.

— Jakże to zrobię, nie mając grosza? — wykrzyknął Alfred rozpaczliwie.

— Spodziewałeś się, że ci pomogę? Jaki oj-

ciec, taki syn!... Czy sądziłeś obaj, że na to zbletałem i oszczędzałem, abyście moje mienie trwonili na wasze szaleństwa?

— Gdybyś ten raz jeszcze chciał dopomóc, stryju, przyrzekam, że już nigdy w życiu nie będę ci się naprzykrzał.

— O ileż chodził? zabrzmiało pytanie — tysiąc funtów?

— Sledmju tysiącami załatwiłbym wszystko. — Alfred kiwał, na uregulowanie jego interesów potrzeba było znacznie więcej, ale nie śmiał większą sumą przestraszać nie bardzo hojnego stryja.

Pan Holtrop nie odpowiedział na razie, po chwili dopiero rzekł, nie podnosząc poprzedniej kwestji:

— Miałem jutro napisać do mego notariusza, ale mógłbyś już dzisiaj wyręczyć moją lektorkę, tam na biurku znajdziesz przybory.

Ochotnie, z sercem, pełnym nadziei w dobry skutek swej prośby, zasiadł Alfred, aby pod dyktandem stryja pisać, co następuje:

„Do pana Harta, notariusza!

„Potrzebuję niezwłocznie obecności pańskiej w Carrisbrooke. Proszę, bądź pan łaskaw przybyć zaraz po odebraniu mego listu albo w razie niemożności przysłać swego zastępcę. Przywieź pan ze sobą mój testament.

„Z rzeczywistym poważaniem

„Hamilton Holtrop“.

C. d. n.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 13 października 1930 r.
Kalendarzyk. 13 października, Poniedziałek, Edwarda kr. w.
14 października, Wtorek, Kaliksa pp. m.
Wschód słońca g. 6—24 m. Zachód słońca g. 17—7 m.
Wschód księżycy g. 20—53 m. Zachód księżycy g. 14—15 m.

Ułatwienia w wypłacie rent inwalidzkich.

Min. skarbu opracowuje specjalne przepisy, na podstawie których renty inwalidzkie, wypłacane dotychczas tylko bezpośrednio na ręce osób, upoważnionych do ich pobierania, będą mogły być wypłacane osobom, upoważnionym do odbioru przez inwalidów. Przepisy te zostaną wydane na skutek interwencji zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. Zw. Inwalidów motywował swój postulat w powyższej sprawie tem, że dla inwalidów ciężko poszkodowanych udawanie się do odległych niżej urzędów pocztowych było nieraz bardzo uciążliwe, inwalidzi zaś zdolni do pracy nie rozporządzają czasem w godzinach biurowych.

Z miasta i powiatu!

Podziękowanie.

Nowemiasto. Dla Bursy Gminnej w Nowemleście ofiarowali: pp. W. Jarząbski Krzemieniec i centnar pszenicy, 1 centnar grochu N. N. 20 zł. Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”.
Bardzo wdzięczna byłaby Bursa za zaofiarowanie jej 1 czegoś żywego w postaci prosiątka, baranka etc. Może i tacy szlachetni ofiarodawcy się znajdą.
Ks. prefekt Dembleński, prezes.

Sila dobrego.

Nowemiasto. Tak się jakoś złożyło, że w jednym tygodniu i to ubiegłym aż trzy przedstawienia do nas zawiąły. Jest to bardzo pięknie i przyjemnie, że nasze małe miasto ma możliwość zaspokojenia od czasu do czasu swych aspiracji artystycznych, ale tymczasem za wiele dobrego na raz się zawiąło, bo i „Sandemierskie Wesele”, które notabene świetnie zostało oddane w czwartek, dnia 9 bm. wieczorem w sali Hotelu Polskiego, a które prócz tego posiada i nie małą swą wartość artystyczną jako sztuka ludowa. — Jedyne, co zespołowi temu zarzucić należy, to wielką niepunktualność w rozpoczęciu przedstawienia. Publiczność musiała naprzód w oczekiwaniu rozpocząć poczekać 3/4 godz. Dalej — jako druga rzecz to opera zespołu warszawskiego: „Jaś i Małgosia”, odegrana również z nie małym powodzeniem w sobotę, dnia 11 bm. Nadmiar dobrego zawiąło się jeszcze i trzeci widowisko w postaci cyrku, zbijającego muzykę i wywoływaniem po mieście na koniu głośną reklamę. Jak już zaznaczyliśmy na początku, bardzo to pięknie i miło, tylko za silną dobrego od razu, bo skąd na to wszystko brać pieniędzy? Lepiej byłoby, gdyby się te trzy imprezy były podzieliły na dalszą przestrzeń czasu.

Niedoszły pożar.

Nowemiasto. W sobotę w wieczorem zaalarmowane zostało obywatelstwo miasta groźnym głosem syreny pożarnej. Jednak pożar, powstały w kamienicy, należącej do p. Dzieliszewskiego, nie był tak groźny, gdyż ledwo spostrzeżony, został też zaraz zlokalizowany. Pożar powstał w próżnym pokoju, zamkniętym na klucz, z którego wyprowadziła się była lokatorka. Jak to się stać mogło, aż dotąd nie zostało wyjaśnione.

„Jaś i Małgosia”.

— Lubawa. Tak się jakoś złożyło, że w jednym tygodniu gościły w naszym mieście aż dwa zespoły artystów, które swymi występami wyrwały nas na chwilę z codziennego życia. Dnia 10 bm. Warszawska Opera Objazdowa pod dyr. Dr. T. Wierzbickiego, odegrała piękną operę-bajkę „Jaś i Małgosia”. Śliczna ta bajka, którą z nas każdy w młodości się zachwycał, przerobiona jest na operę. Gra artystów wywołała ogólny zachwyt, zwłaszcza p. Leszczyńska w roli Jasia i p. Jędrzejowska w roli Małgosi zachwycały publiczność swą grą. Gra reszty artystów też była bardzo piękna. Dekoracje poszczególnych aktów były bardzo pomysłowe. Słowem występ ten wraz z doskonałą orkiestrą należy zaliczyć do bardzo udanych i zrobił miłe wrażenie. Należałoby życzyć, by do naszego miasta częściej przyjeżdżano z podobnymi występami.

Z targu.

— Lubawa. Z powodu wykopków targi są obecnie mało ożywione. Mimo to podać artykułów spożywczych jest wystarczająca. Za 1 ft. masła płacono na piątkowym targu 1,70—1,90 zł, młd. jaj 2,30—2,40, kury 2,50—3,30, kurczęta 1,30—2,30, kaczki 1,80—3, gęsi 6,50—8 za szt., 1 ft. pomidorów 20—25 gr, mlarka sliwek 35—50 gr, gruszek 0,50—1, jabłek 20—50 gr, kalafior 40—70 gr, młd. ogorków 0,70—1,50 zł.
Po raz pierwszy przywieziono na targ kilka fur kapusty. Jak słycać, urodzaj na kapustę jest latem niebywały. To też mimo dość wczesnej pory i małej podaży płacono za ctr. 1,50 zł. Za ctr. kartofli płacono 1,20—1,50 zł.

Niezwykły okaz.

Tuszewo. W zagrodzie p. Krausego w Tuszewie spotkać można normalnie rozwinięte kurczę 3 nogach. Dwie nogi są na właściwych miejscach, zaś trzecia dobrze rozwinięta, powyżej książki odchodowej.

Otwarcie drogi bitej Wardęgowo—Ostrowite.

Wobec tego, że przebudowa drogi bitej Wardęgowo—Ostrowite została ukończona, otwiera się na tej drodze wszelki ruch kołowy z dniem 13 października rb.
Powyższe wiani pp. Burmistrzowie, Sołtyś i Przełożeni Obszarów Dworskich podać do publicznej wiadomości w sposób na miejscu praktykowany.
Nowemiasto, dnia 1 października 1930 r.
Starosta Powiatowy: A. Bederski.

Z życia inwalidów wojennych.

Cieche. W niedzielę, dn. 5. bm., popoł. odbyło się w mieszkaniu prezesa miesięczne zebranie Zw. Inw. Woj. Po zagajeniu zebrania odczytano ważne okólniki i podano do wiadomości, że zamówiony 15 tonn wagon z węglem wkrótce nadejdzie i żeby członkowie przygotowali odpowiednią gotówkę. Następnie przyjęto 4 nowych członków, ściągnięto składki i z pozdrowieniem „Cześć” zamknięto zebranie.
Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 2 listopada o godzinie 4 ej pop. u p. Trędowicza.

Aby unieszkodliwić.

Samplawa. Wielkie poruszenie wywołało przeniesienie kierownictwa naszej szkoły p. Renkiela, który urząd swój plastruje dopiero od kilku tygodni. Przeniesiono p. Renkiela i to już od 15 go bm. do Boleszyca (tylko nie naszego), bo aż w powiat opatowski w województwie kieleckim do jednoklasowej szkoły powszechnej. P. Renkiel pracował kilka lat przy szkole powszechnej w Lubawie i cieszył się wielkim zaufaniem, tak wśród swych kolegów, jak i również obywatelstwa lubawskiego. Zawsze chętny i gorliwy pracownik społeczny, plastrując różne urzędy, był on posatem sekretarzem

Tow. Powst. i Wojaków. Prócz wyrządzonej mu krzywdy jesteśmy pewni, że p. Renkiel będzie nadal pracował na nowej placówce tak gorliwie jak dotąd na ziemi lubawskiej, a zapewne tak, jak tu, tak i tam, nie nauczy się śpiewać „pierwszej brygady”.

Z Kursu Gospodarstwa Domowego w Samplawie.

Samplawa. Przypominamy, że letni Kurs Gospodarstwa Domowego w Samplawie zbliża się ku końcowi. Wkrótce więc opuści tę szkołę nowy zastęp panienek, przygotowanych do wzorowego prowadzenia gospodarstwa domowego na podstawie zdobytych na kursie wiadomości. Krótki to co prawda czas i trudno jest zgłębić wszystkie umiejętności gospodarzki, ale zasady, zaczerpnięte na kursie, będą podstawą dalszej pracy nad sobą. Prowadzenie gospodarstwa domowego nie jest rzeczą łatwą — gdyż od sposobu gospodarowania często zależy dobrobyt i szczęście rodziny. I pod tym względem rzecz można, że szczęście rodziny spoczywa w ręku kobiety i od niej tylko zależy, by dom, w którym panuje ład, porządek i zdrowie, był zachętą do pracy i upragnionym wycoczynkiem.

Wszystkie nauki, wykładane na 5-cio miesięcznym kursie gospodarstwa domowego w Samplawie, mają za zadanie ułatwić przyszłej gospodyni pracę na własnym gospodarstwie i podnieść jego dobrobyt. Ilaż to n. p. zaoszczędzić można przez umiejętne oszczędne prowadzenie kuchni i znajomość kroju i szycia?

Następny 5-cio miesięczny Kurs Gospodarstwa Domowego w Samplawie rozpoczyna się dn. 15 listopada rb. Zgłoszenia na kurs przyjmują Pomorska Izba Rolnicza Toruń ul. Sienkiewicza 40 — jak również Zarząd Kursów Gosp. Domow. w Samplawie.

Piękna uroczystość rodzinna.

Rożental. W ubiegłym tygodniu p. Franciszek i Anstazja Ewertowscy obchodzili swe gody weselne w gronie licznie zebranej rodziny i zaproszonych gości. Uroczystość tę zaszczycili swoją obecnością m. in. widzieli księża: miejscowy ks. prob. Dunajski, ks. prob. Majka i ks. Schwanitz z Kazanicy. Przybył również ks. Grzenia z Helu, dawniejszy administrator w Rożentalu. W miłym nastroju bawiono się i wznoszono toasty na cześć Młodej Pary, życząc jej szczęścia i powodzenia. Do życzeń tych piękny kwiatek dorzuciła p. Klara Ewertowska, bliska krewna nowożeńców, wygłaszając udatną i deklamacyjną, własnego utworu, ujętą w formę serdecznej i wesołej. Jest to córka powszechnie lubianego wójta rożentalskiego, p. Józefa Ewertowskiego.

Wśród radosnego nastroju pamiętano też o biednych rybakach na Helu. Ruchliwy kolektor i lubiany obywatel p. Władysław Ługiewicz zebrał od gości hojną ofiarę na budowę kościoła w Helu, składając ją na ręce obecnego Księdza helskiego, który za ofiarę serdecznie dziękował.

Młodej Parze „Szczęść Boże”!

Z Pomorza.

Pożar na polu.

Podgórz, pod Brodnia. Dnia 8 bm. około wieczoru spalili się tu dzierżawy resztówki p. W. Działarskiego i stóg słomy i 1 stóg owsa oraz młockarka i elewator, wypożyczone z majątkości Sołkowa. Pożar wybuchł po godzinie zaprzestania młocki w obecności 3 robotników, którzy udali się po słomę i niezawodnie ogień zaproszili. Szkoda wynosi około 11.500 zł. Młockarka była ubezpieczona, stogi nie.

Wykrycie wielkich nadużyć w grudziądzkim urzędzie pocztowym.

Grudziądz. Władze śledcze wykryły w urzędzie pocztowym nr. 2 na dworcu głównym w Grudziądzu wielkie nadużycia, których od dłuższego czasu dopuszczali się dwaj urzędnicy, a mianowicie Jan Szymański, zamieszkały w Cieplach i jego syn Alojzy z Torunia.

Mianowicie od dłuższego czasu w urzędzie pocztowym nr. 2 w niewyjaśniony sposób ginęły listy wartościowe i przesyłki, pochodzenia amerykańskiego, które zawierały przekazy pieniężne i czek, a wysyłane były przeważnie przez mieszkańców w Ameryce polskich robotników. Do wykrycia złodziej przyczynił się przypadkiem. Mianowicie kolejarz, Franciszek Robelski, zbierający grzyby w lesie, zauważył w pewnym miejscu podwyższenie mechu, sądząc, że znajduje tam grzyby, Robelski usunął mech i ku swemu zdziwieniu znalazł duży pakiet listów, pochodzących z Ameryki. Jak stwierdzono, cała paczka listów pochodziła z jednego tylko transportu przesyłek. Zawiadomione o tem odkryciu władze policyjne w Podgórzu obok Torunia, wszczęły natychmiast dochodzenie, które ustaliły, że sprawcami systematycznych kradzieży listów wartościowych są Jan Szymański i jego syn Alojzy, zatrudnieni w wymienionym urzędzie. Przeprowadzona w mieszkaniu Alojzego rewizja dała bardzo obfity materiał dowodowy. Znalaziono bowiem większą ilość listów z Ameryki, które nie dostały się do rąk adresatów, lecz stały się łupem niesumiennych urzędników. Posatem znaleziono kilka banknotów dolarowych oraz czek, wystawione przez banki w Chicago, Detroit, w Nowym Jorku i inne na różne kwoty pieniężne. Znalaziono również bilet okrętowy Gdynia—Havre, nabity rewolwer i szereg innych przedmiotów, pochodzących z listów i przesyłek, wykradanych w urzędzie.

Niesumiennych urzędników aresztowano i wraz ze znalezionymi w czasie rewizji przedmiotami przekazano do dyspozycji władz prokuratorskich.

Samobójstwo z powodu rozstroju nerwowego.

Grudziądz. W ubiegłym tygodniu żona kancelisty magistrackiego 34-letnia Ligowka wyskoczyła z okna III piętra i zabiła się na miejscu. Lipowska, która clerpliała na rozstrój nerwowy, chociażem opuściła o godz. 12 w nocy sypialnię tak, iż rodzina dowiedziała się o nieszczęśliwym w kilka godzin po wypadku. L. ośmioletnia 4 nieletnich dzieci.

Olbrymi pożar.

Nowe. W ub. piątek wieczorem z niewiadomej dotąd przyczyny wybuchł w stajni browaru Kunterstyn w Nowem pożar, który przerzucił się wkrótce na sąsiednie budynki tegoż browaru, tj. na oudenek mieszkalny służby i biuro.

Miejscowej straży pożarnej nie udało się pożaru zlokalizować. Akcję ratunkową utrudniał silny wiatr zachodni, a posatem to, że w stajni paliły się słoma i siano.

Wiatr przerzucił też płomień i skądś odłamki palącego się drzewa na sąsiednie spichlerze i składnice, a stąd zaś na sąsiednie budynki, stojące przy rynku bydłowym.

Po dwóch godzinach przybyła na pomoc straż z Grudziądza. Przy jej pomocy pożar zdołano zlokalizować.

Praca strażaków trwała do rana — a i przez cały dzień w sobotę czuwała straż nad zgłiszczami. Szkody materialne w samych budynkach wynoszą ponad 100.000 zł.

Kronika kościelna.

Peplina. J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech zamianował ks. wikarego Alojzego Górcowicza z Rogóżna administratorem w Rogóżnie, w dek. grudziądzkim, ks. kurat. Jana Kludera u św. Krzyża w Grudziądzu administratorem parafii św. Mikołaja tamże, ks. profesora Daję z Peplina administratorem w Osln; ks. Józefa Kalinowskiego w Rogóżnie wikariuszem w Grudziądzu (par. św. Mikołaja).

J. E. Ks. Biskup zamianował radcami honorowymi ks. prob. Jana Pałskiego w Szywnaldzie i ks. proboszcza Franciszka Majkę w Kazanicy.

Jego Świątobliwość Ojciec św. Pius XI. zamianował ks. profesora Dr. Różyńskiego, wicerektora seminarjum duchownego, prałatem domowym, a szambelanami honorowymi ks. radcę Wojciecha Klatta w Lidzbarku, ks. radcę Polikarpa Gulgowskiego w Klebasinie, ks. proboszcza Henryka Szumana w Nawrze i ks. profesora Dr. Kazimierza Bleszka w Peplinie.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

Sprostowanie.

Nowemiasto. Na skutek notatki w tutejszym piśmie „Drwęca” z dnia 2 bm. co do mej osoby w sprawie zatargu z panem Denstem, fryzjerem z Nowogomiasta, została ona nie prawdziwie umieszczona, wobec tego wyjaśniam sprawę zatargu i proszę o sprostowanie tejże!

Nie prawdą jest, jakoby ja miał być w stanie pijanym i napaść na p. Densta, albowiem krytycznego dnia, t. j. 28. 9. rb. wyszedłem z lokalu p. Jankowskiego i w trzeźwym stanie, udając się jeszcze do lokalu pana Górskiego przy ul. Mostowej, gdzie po kilkuminutowym pobycie, opuszczając lokal pana Górskiego, zostałem na ul. Mostowej bez przyczyn napadnięty przez fryzjera p. Densta, który w pijanym stanie wyzywał mnie, jak również uderzył mnie przytem. Wobec tego byłem zmuszony stawić opór pijanemu. Gdy stawiłem mu opór, zostałem zraniona podstępnie ugodzony kilkakrotnie nożem w plecy i w brzuch, tak iż wskutek odniesionych cież nożem, zadanych mi przez p. Densta, zmuszony byłem udać się jeszcze o własnych siłach do Szpitala Powiatowego celem opatrunku. Natomiast p. Denst znany jest ogólnie jako groźny awanturnik, który już wiele sprawek ma na swoim sumieniu i każdy obywatel tutejszy wystrzega się spotkania i przestawania z nim. Perłowski Bronisław.

Ciekawy list kupca.

„Prawda” podaje, że pewien kupiec wystosował do jednego z banków angielskich następujący list:

„Pragnę zawiadomić W. Pańów, że obecna moja sytuacja finansowa nie pozwala mi uregulować mego zobowiązania w myśl żądania, zawartego w ich liście. Obecne moje położenie zawiądzęgam ustawom państw., kom. gminnym, społecznym, korporacyjnym, które podsunęte zostały nie nie podejrzejawiającemu społeczeństwu. Te wszystkie ustawy uciślały mnie, męczyły, dręczyły, torturowały, gnioły, przesłađowały, łamały, aż straciłem świadomość, gdzie jestem, kim jestem i dlaczego wogóle jestem. Zmuszały i zmuszają mnie te ustawy do płacenia podatku handlowego, od kapitałów, od zbytku, od dochodu, od majątku, od nieruchomości, od czyszczenia ulic, od lokali, od umów, od samochodu, gazu, wodociągu, światła, podatku tytoniowego, drogowego, szkolnego, piwa, wina i soli, od biletu do kinematografu, do teatru, na koncert, na katanie w kociole, no i podatek od obrotu. Oprócz tych podatków żądają ode mnie składek dla stowarzyszeń i związków, jakie tylko najbardziej pomysliwa i przedziębiorca głowa potrafiła wymyślić i zorganizować. Na stowarzyszenie św. Jana, przytułek dla kobiet, ligę morską i rzeczniczą, Y. M. C. A., skautów, pomoc dla żydów, przytułek dla poszukiwaczy złota, złódek, kasę pomocy dla policji, Bliski Wschód, Daleki Wschód, Czerwony Krzyż, Biały Krzyż, Czarny Krzyż, Podwójny Krzyż, Purpurowy Krzyż, na każdy szpital i na każdą dooręczynną instytucję w mieście. Rząd zachowuje się wobec mnie tak, że nie wiem, kto właściwie jest właścicielem mego interesu. Podejrzewają mnie, badają, kontrolują, wypytują, śledzą, jeszcze raz kontrolują, przesłuchują, komendują, grożą mi, znęcają się nademną, że zaczynam wierzęć, iż posiadają mnie, że posiadają ukryty gdzieś jakiś niewyczerpany zapas pieniędzy, z którego mogą czerpać na wszelkiego rodzaju pretensje, zapotrzebowania, życzenia i nadzieje rodu ludzkiego. A ponieważ wzbieram się odarowywać wszystkim, gdyż musiałbym zebrać, pożycząć lub kraść pieniądze, aby starczyło, debatują nademną, bojkotują mnie, mówią do mnie o tem i owem, okłamują mnie tu i tam, poniewierają mną i ograbiają mnie tak, że jestem zupełnie zrujnowany i jeżeli jeszcze trzymam się życia, to tylko dlatego, że jestem bardzo ciekawy, jakie będzie to piekło, które przyjdzie po tym czyścju”. Jest to dokument w obecnej chwili przedwyborczej, w której różni karyjerowicze i dorobkiewiczze sanacyjni tworzą komitety organizacyjne, a nie mają odwagi wystąpić z poglądami swymi na publicznych zebraniach, zwolnią zebrania zamknięte tylko dla wybranych członków, upatrzonych sobie organizacji, którym głoszą hasła: Żądamy zaprzestania waśni partyjnych, żądamy zgody i zespolenia wszystkich sił polskich przeciwko wrogom zewnętrznym, natomiast przemilczają oni światłomle te sprawy, o których wspomina ów kupiec w swoim liście. Sanatorom którzy wybrali się na łowy głosów wyborczych, należy życzyć, ażeby promienie słoneczne podziały na ich nerwy mózgowe tak, iżby dalej zaprzestali bałamucać i okamywania społeczeństwa, które się na ich kombinacjach poznało.

Kto wygrał w V. kl. 21 Państw. Loterii Klasowej?

26 dzień ciągnięcia.

25.000 zł nr.: 194904.
10.000 zł nr.: 40233.
5.000 zł nr.: 3156 11658 17586 104636 109474 156963.
3.000 zł nr.: 25952 31183 186984.
2.000 zł nr.: 18732 88021 39895 50458 76078 94840 128589 140193 172803.
1.000 zł nr.: 5106 5363 19061 30064 32186 38725 87936 46080 69210 72898 75365 101874 118205 122747 125451 131348 132514 145330 146837 164048 166259 180289 186675 187852.
600 zł nr.: 6852 8133 9887 12403 15295 25574 35833 43413 49003 55851 67803 72850 84139 91178 95281 122640 125188 135468 151275 158637 163064 170958 178518 184089 190444.
500 zł nr.: 4171 9470 10909 12722 22843 25996 29035 33226 37635 41521 49609 56924 64724 68998 77440 85584 88723 95337 102555 106459 113593 116119 121140 128449 135700 140914 149026 156889 160459 167688 169083 177604 183124 189989 193092 203895 206058.
250 zł nr.: 156767 167238 167254.

27 dzień ciągnięcia.

25.000 zł nr.: 175997.
20.000 zł nr.: 188191.
15.000 zł nr.: 168821.
5.000 zł nr.: 24833 79944 113584.
3.000 zł nr.: 22599 24063 24103 26139 122842 127116 130995 135524.
2.000 zł nr.: 28040 34958 41133 85810 112929 122085 144599 168873 180985 187171.
1.000 zł nr.: 7941 32974 33778 35754 40880 72856 32801 86914 104656 125508 128171 131875 137641 150188 152581 155960 159748 160349 179347 195636 201033.
500 zł nr.: 279 736 1290 4941 7050 9178 13046 20220 25879 31740 37029 43370 50364 56536 61261 69634 77205 83286 88321 92707 101266 108920 114715 119114 124010 131107 138714 144059 151132 156591 160932 163774 167821 170990 178196 182470 186432 194498 200154 206143.
250 zł nr.: 160420 170433 170441.

Ostatnie wiadomości.

Kara na zdrajcę Ojczyzny.

Toruń. W sobotę odbyła się przed sądem okręgowym w Toruniu przy zamkniętych drzwiach rozprawa przeciw Stanisławowi Rejwerowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz państwa ościennego. Wywód potwierdził, iż oskarżony przy pomocy brata Antoniego, zamieszkałego w Gdańsku, dostarczał dokumentów temuż państwu. Rejwer skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia.

Sluszną odprawa ze strony rządu polskiego Gdańskowi.

Gdańsk. Z polecenia rządu polskiego Komisarz Rzeszy w Gdańsku zawiadomił wysokiego Komisarza Ligi Narodów, iż rząd polski podtrzymuje stanowisko, iż port w Gdyni nie może być przedmiotem dyskusji ze senatem w miastu Gdańsku. Nie zmienia to stanu rzeczy, że senat zdaje się godzić na używanie przez Polskę innych portów, leżących poza obrębem terytorjum polskiego. Podobna teza niema żadnych podstaw i jest ingerencją w m. Gdańską we wewnętrzne sprawy polskie. Polska, rozwijając własny port, dba również o rozwój portu gdańskiego.

Otwarcie kościoła polskiego w Londynie.

Londyn. W niedzielę przed południem odbyło się tu uroczyste otwarcie kościoła polskiego. Przybyły ks. kardynał Hlond wziął w uroczystości udział. Kościół był szalenie wypełniony wiernymi kolonji polskiej. Obecni byli: ambasador Skirmunt, konsul gen. Komierowski, personel ambasady i konsulat gen. Uczestniczył również biskup londyński Devlard. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże, coś Polskę”. Po nabożeństwie odwiedził Towarzystwo polskie w Londynie ks. kardynał Hlond, w towarzystwie ambasadora Skirmunta.

Objawy nastrojów niemieckich szowinistów.

Berlin. „Montag Morgen“ podaje pogłoskę, jakoby Hindenburg wraz z niepowodzenia rządu Brüninga zamierzał powołać do steru dyrektora, w skład którego weszliby dr. Schacht i gen. Sekt. Wzmiankowana gazeta zaznacza, iż pogłoska ta nie ma konkretnego oparcia, jest jednak wyrazem politycznego napięcia i przednui zwołania parlamentu i jest zarazem wyrazem nastrojów kół prawicowych. Odbyło się tu również zebranie nacjonalistów, które uchwalilo wniosek zgłoszenia votum nieufności rządowi Brüninga oraz ogłoszenia amnestji dla skazanych za mordy kapturowe nacjonalistów.

Groźba strajku.

Berlin. Delegacja związków zawodowych metal. robotniczych jednogłośnie odrzuciła rozstrzygnięte sądzego rozjemczego, redukujące od 3 listopada o 8 proc. płace robotnicze. Konferencja delegatów uchwalila wniosek przeprowadzenia głosowania w sprawie ogłoszenia strajku. W głosowaniu mają wziąć udział i niezorganizowani robotnicy. Przypuszcza się, że większość oświadczy się za strajkiem.

Libawa wolnym portem.

Ryga. Rząd litewski ogłosił Libawę wolnym portem. Libawa stanowić ma autonomiczne ciało pod dyktando 3 członków.

Pogłoska o dymisji gabinetu na Litwie.

Berlin. „Vossische Zeitung“ podaje z Kowna pogłoskę o dymisji gabinetu litewskiego oraz, że na premiera wysuwana jest kandydatura gubernatora Klajpedy, Merkisa, na ministra spraw zagr. Saulisa, przedstawiciela Litwy przy Watykanie. Równocześnie nastąpić mają zmiany na placówkach zagranicznych.

Kandydatury sanacyjne na Pomorzu.

Toruń. W piątek, dnia 10 bm., odbył się w auli wojewódzkiej zjazd „wyborczych zreszeń zawodowych”. Obrady były bardzo ożywione i nieraz burzliwe. Zakończono się niekiedy na rozbiele. Po długich rozprawach ustalono tymczasowo zaledwie pierwsze miejsca w sposób następujący:

Okręg nr. 29 (Tezew).

1. Janta-Poleczyński Leon, obecny minister rolnictwa;
2. Dąbrowski Stefan z Donimierza (pow. morski), b. poseł „Plasta”;
3. ks. Wojtechowski Jan, Radzyn.

Okręg nr. 30 (Grudziądz).

1. Janta-Poleczyński Leon;
2. Rzóška Karol (b. starosta w Chojńcach);
3. Dykier Józef, rolnik.

Okręg nr. 31 (Toruń).

1. Słodowski Konrad, pow. Brodnica;
2. Buczyński Sylwester, Toruń;
3. Kowalski Jan, Piłźnica (pow. Wąbrzeźno).

Kandydatury do Senatu.

1. Ks. Schulz Alfons, Konarzyny (pow. Chojńce), b. kandydat „trzydziestki”;
 2. Serotyński Augustyn, pow. Lubawa;
 3. Stamm Roman, Chojńce.
- Dalsze miejsca nie zostały jeszcze ustalone.

Główna komisja wyborcza ustaliła numery list wyborczych.

Warszawa, 10. 10. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie państwowej komisji wyborczej w prezydium Rady. Komisja przystąpiła do ustalenia zgłoszonych list, a więc do stwierdzenia ważności samego zgłoszenia. Zgłoszono 20 list do Sejmu i 12 do Senatu. Komisja zatwierdziła i nadała numery następującym listom.

1. BBWR., 2. PPS. Frakcja rewolucyjna, 4. Stronnictwo Narodowe, 5. Blok lewicy socjalistycznej (Bund i inne), 6. Żyd. robotniczy komitet wyborczy (Poale Sjon), 7. Centrolew, 11. Ukraiński blok wyborczy, 12. Niemiecki blok wyborczy, 14. Blok narodowy żydów w Małopolsce, 16. PPS lewica, 17. Blok obrony praw narodowości żydowskiej (sjonistów Grünbauma), 18. Ogólni-żydowski narodowy blok gosp. 19. Katolicki blok ludowy (Ch. D.), 21. Monarchiści.

Unieważniono listę Nr. 20, zgłoszoną pod nazwą „Stronnictwo Chłopskie”, podpisaną przez 6 posłów, a to z uwagi, że trzech z nich nie składało jeszcze ślubowania poselskiego.

Inne listy, a mianowicie Nr. 3 komunistyczna, Nr. 8 Blok ukr. „Zmaganie”, Nr. 10. Selrob-Jednost,

Nr. 13. Zjednoczenie chłopsko-robotnicze „Samopomoc” i Nr. 15 „Ruskaja Selańska Organizacja” zostały odroczone dla zbadania autentyczności podpisów i innych okoliczności.

Następnie członek komisji Woźnicki zwrócił uwagę gen. komisarza, że na listach państwowych znajdują się nazwiska kandydatów, pozbawionych wolności i zapytał, czy gen. komisarz uważa za możliwe podjęcie interwencji celem spowodowania, aby aresztowani odzyskali bierne prawo wyborcze, t. zn., aby mogli podpisać deklaracje swej zgody na kandydowanie, w razie, gdyby tego dotychczas nie uczynili.

Gen. kom. Głzycki odpowiedział, że nie widzi możliwości podjęcia interwencji, pozostaje tylko ta droga, iż pełnomocnicy aresztowanych zażądają od władz sądowych, aby umczyliwly im podpisanie odpowiednich deklaracji.

Ks. Prymas Hlond w obronie Korfantego.

Warszawa. J. E. ks. Prymas Hlond interwenjował ubiegłej soboty u Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie aresztowania obrońcy ludu śląskiego, Wojciecha Korfantego.

O wyniku interwencji narazie nic nie wiadomo. W każdym razie w niedzielę żona uwięzionego, p. Elżbieta Korfantowa, zawezwana została z Katowic do Warszawy.

Ks. Prymas Hlond wyjeżdża w tych dniach do Londynu. Przed wyjazdem spełnił jeszcze swą misję w sprawie Korfantego, którego uwięzienie Ks. Prymas jako syn ludu śląskiego głęboko odczuwa.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek, dnia 17 października o godz. 11 w zwykłym lokalu. Konieczne przybycie wszystkich członków. Uprasza się o przyniesienie kwitów ubezpieczenia od ognia. Zarząd.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu z dnia 9 10. 1930 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.	
Pszonica dworska 130 ft.	25.50—26.00
Zyto	16.25—16.75
Jęczmień dworski 118 ft.	23.00—24.00
Jęczmień targowy	19.00—20.50
Owies	17.50—18.00
Mąka pszenna 65 proc.	47.00—48.50
Mąka żytnia	00.00—29.50
Otręby pszenne	00.00—15.50
Otręby żytnie	00.00—11.00

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 11. 10.

Placowo w złotych za 100 kg.

Zyto	17.75—18.25
Pszonica tona sucha	25.50—27.25
Jęczmień	19.00—21.50
Owies	17.00—19.00
Mąka żytnia	28.50—
Mąka pszenna 65 proc.	45.50—48.50
Otręby żytnie	11.00—12.00
Otręby pszenne	13.50—14.50
Rzepak	45.00—47.00
Groch Viktorja	30.00—35.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście. Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

Wszystkim, którzy w czemkolwiek przyczynili się do uświetnienia pogrzebu naszego najukochańszego synka

ś. p.
Bronisława

oraz za nadesłane liczne kwiaty i wieńce, przede wszystkim Przewielebnemu Ks. Wikaremu, kierownictwu Szkoły Powszechnej etc. składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać“.

Franciszkostwo Ulatowsky.

2. K. 3130.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Lidzbarku i w chwili czynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lidzbark karta 91 i 239 na imię Anieli Kurzątkowskiej, zam. w Lidzbarku, zostanie

dnia 6 grudnia 1930 o godz. 9³⁰ przed poł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 33. Nieruchomość karta 91 składa się z zabudowań miejskich o powierzchni 0,16,09 ha. Wartość użytkowa podatku budynkowego wynosi 1110 mk.

Nieruchomość karta 239 składa się z podwórza o powierzchni 0,20,05 ha.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 maja 1930 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wozwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdomocznili, gdyżby wierzytel im przeczyl.

Lidzbark, dnia 20 września 1930 r.

Sąd Powiatowy.

Dnia 23 października rb. o godz. 8 przed południem odbędzie się w Skarlinie w sali p. Watkowskiego

LICYTACJA

na drewno opałowe i użytkowe

ze wszystkich leśnictw tut. Nadleśnictwa.

Państw. Nadleśnictwo Łąkorz.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 15 bm. o godz. 12 i pół po południu sprzedawać będę w Jegli na podwórzu p. Rucińskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

6 gęsi i 1 ławę stolarską.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dn. 14. X. rb. o godz. 11.30 będę sprzedawał w Nowemmieście w moim biurze za gotówkę najw. dającemu

12 butelek koniaku i 3 butelki araku.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 14. 10. rb. o godz. 11-ej przed połud. będę sprzedawał w Nowemmieście na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 piasek zimowy, leżankę z okryciem, 2 stolki, 2 fi-rany, 2 ochroniacze, 2 poduszki luksusowe, garnitur kuchenny.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

Uczelwa	Starozą służącą,
służąca	która w lepszych domach pracowała, do wszystkich prac domowych poszukuje od zaraz
za wsi może się zaraz zgłosić.	Wacław Mrozinski,
Fr. Dolega, Lubawa,	Lidzbark.
Kopernika 6.	

Z dniem 1-go października rb.

biura bankowe otwarte:

od godziny 9—1-ej,

po połud. od godz. 3—5

w sobotę po połud. biura zamknięte.

Nowemiasto, dnia 24. 9. 30.

BANK LUDOWY

w Nowemmieście n. Drwęcą.

BORK.

PRUSKA.

Kasa Skarbowa w Brodnicy

podaje do wiadomości publicznej, że

zaopatrzona została z dniem 8 bm.

w telefon własny Brodnica Nr. 50.

Z dotychczasowego wspólnego telefonu Brodnica Nr. 74 korzystać będą nadal wszystkie inne miejscowe Urzędy Skarbowe.

Nacelnik kasy

(-) Schütz.

Księgowy

(-) Romanowski.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 16. 10. rb. o godz. 14 będę sprzedawał w Mierzynie za gotówkę najwięcej dającemu:

maszynę do szycia, wóz roboczy, młóć, śrutak, bryczkę i 1 byczka.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Żurawskich.

Mazanowski, kom. sądowy w Nowemmieście.

67 morgów

Poszukuję

ziemi z żywym i martwym inwentarzem jest od zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy.

Franciszek Mówiński,

Sugajno.

uczni

do mego składu, syn poczytywych rodziców może się zgłosić.

T. Tyaler, Lubawa.

TAPETY

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia „DRWĘCY“.